6 stron

Cena Zł 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok II — Warszawa — Łódź, 15 Poniedziałek kwietnia 1946 — Nr 16

Piłkarze w Paryżu

Wszechsłowiański turniej bokserski

Dr. Bielor o zagadnieniach FIBA

Czechosłowacka drużyna bokserska „Boxing Club" przybyła do Łodzi z opóźnieniem na skutek nieprzewidzianych przeszkód, tak, że zapowiedziany mecz na niedzielę, został przełożony na poniedziałek i odbędzie się o godz. 19 w hali Wimy. Goście przyjechali w innym składzie, niż to istotnie zapowiedzieli. Wprawdzie przywieźli ze sobą 9 bokserów, ale nie zabrali żadnego piórkwca. Natomiast dwu lekkich i dwu półciężkich: musza: Mielinek, kogucia Rybarz, lekka Seidenglanz i Vyklatil, półśrednia Feireisel, średnia Pryhoda, półciężka Hodina i Slavicek, ciężka Livansky.

Korzystamy z przyjazdu prezesa Związku Czechosłowackiego dr. Bielora i zasięgamy od niego garść informacji, odnośnie ostatnich wiadomości z rynku międzynarodowego pięściarstwa.

— Co pan doktór może nam powiedzieć o meczu Związek Radziecki — Czechosłowacja?

— Zaproponowaliśmy termin 1 maja, ale nie mamy jeszcze potwierdzenia tego terminu ze strony Związku Radzieckiego. Projektowany jest przyjazd dwu drużyn sowieckich, które następnie po rozegraniu meczu międzypaństwowego odbędą miesięczne tournée po naszym kraju. Chciałbym ewentualnie skomunikować się z PZB o ile wasz Związek chciałby mnie zużytkować jako pośrednika w nawiązaniu stosunków pięściarskich z ZSRR.

O ile mecz ze Związkiem Radzieckim nie dojdzie do skutku w zaproponowanym terminie, to 1 maja odbędą się w Pradze mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji.

— Czy istotnie Józef Zapłatka będzie sędziował na ringu w Pradze?

— O zaproszeniu p. Zapłatki nic nie wiem, ale nic nie mamy przeciwko temu i byłoby nam bardzo miło widzieć go na ringu w Pradze.

— A co słychać na terenie FIBY?

— Jak wiadomo, wraz z PZB projektowaliśmy zwołanie posiedzenia FIBY w ciągu miesiąca maja w Pradze. Termin ten jednak zostanie odroczony, przypuszczalnie na wrzesień, w którym to czasie odbędzie się w Pradze wielki turniej bokserski wszystkich bez wyjątków narodów słowiańskich. W czasie tego turnieju chcemy zwołać kongres FIBY. Nasz delegat p. Mensik wyjeżdżał do Sztokholmu, widział się z prezesem Söderlundem, który właśnie prosił o odroczenie zebrania. Delegacji Irlandii i Norwegii już zgodziły się na ten termin.

Sezon pięściarski będzie się u nas ciągnął przez całe lato, a mecze będą się odbywały na otwartym „Zimowym" stadjonie.

— Niech pan prezes jeszcze nam coś powie o zawodnikach z drużyny Boxing Clubu?

— Dobry jest kogut Rybarz, eksmistrz Czechosłowacji, należy on do starej gwardii bokserskiej. Seidenglanz należy do nowego pokolenia. Dobrzy są jeszcze Prihoda oraz Livansky — finansista mistrzostw młodych. Feireisel był niegdyś mistrzem Czechosłowacji.

Serdecznym życzeniem moim i całej drużyny jest abyśmy mogli drugi mecz w Polsce stoczyć w Warszawie i złożyć hołd bohaterskiej stolicy, dla której wieziemy specjalny podarunek.

*

Skład ŁKS na dzisiejszy mecz będzie następujący: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Sztole albo Kowalski, Olejnik, Unton, Żylis, Niewadził.

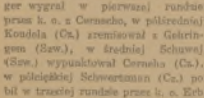
Rewanżowe mecze ŁKS-u w Czechosłowacji odbędą się 18 maja w Pilznie, i 20 maja w Pradze.

Przegrywamy w Paryżu z Italią 5:0?

Jak wiadomo reprezentacja polskich Związków Zawodowych grała w sobotę i niedzielę w Paryżu w turnieju drużyn robotniczych. Niemożność wysłania specjalnego sprawozdawcy jak to było stałym naszym zwyczajem, uniemożliwia nam niestety zapewnienie Czytelnikom naszym i polskiej opinii sportowej dokładnych, objektywnych i fachowych sprawozdań z przebiegu pierwszego większego tournee naszych piłkarzy.

Mimo usilnych starań nie byliśmy też w stanie otrzymać wyników dwudniowych walk. Wedle niesprawdzonego na sto procent źródła, Polska spotkała się w finale z Italią i przegrała 0 : 5.

Czechosłowacy nie brali udziału w turnieju czy stawili się Jugosłowianie nie wiemy. Fakt, że Polska przedostała się do finału wskazywałby na to, że musiała ona uprzednio odnieść jakieś zwycięstwo, być może, że nad Francuzami.



Czechy — Szwajcarja 9:7

Mecz bokserski Czechy — Szwajcaria dał wynik 9:7. Spotkanie odbyło się w Cau-de-Fonds. Wuillomenet (Szw.) pobił Vondru (Cz.). Jolen (Cz.) wygrał w koguciej. W piórkowej Frei (Szw.) przegrał z Treslem (Cz.), Szwajcar Schmiediger wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Cernecho, w półśredniej Koudela (Cz.) zremisował z Gehringem (Szw.), w średniej Schuwaj (Szw.) wypunktował Cerneha (Cz.), w półciężkiej Schwertmann (Cz.) pobił w trzeciej rundzie przez k. o. Erbmena (Cz.), w wadze ciężkiej Rademacher (Cz.) wygrał ze Szwajcarem Janem. Reprezentacja Czech rozegra jeszcze dwa mecze w Szwajcarii.

WEMBLEY LIONS — LTC 6:2

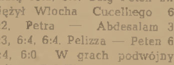
W Wembley odbył się mecz hokejowy między Wembley Lions — LTC z wynikiem 6:2 (2:1, 2:1, 2:0). Drużyna angielska została wzmocniona graczami z Kanady.

MECZ BOKSERSKI BUDAPESZT — BRNO dał wynik 8:8. Dalsze starty Węgrów w Czechosłowacji zostały jednak wstrzymane.

NIEŚMIERTELNY CARNERA

Carnera nie chce ustąpić z pola walki. Na jesieni został pokonany przez Luigi Musine i poprosił o rewanż, który zakończył się nową porażką olbrzyma.

Spychała przegrał z Pelizzą



W turnieju tenisowym w Monte Carlo Pelizza wygrał ze Spychałą 10:8, 6:1. Belg Peten zwyciężył Włocha Cucelliego 6:4, 6:2. Petra — Abdesalam 3:6, 6:3, 6:4, 6:4. Pelizza — Peten 6:4, 6:4, 6:0. W grach podwójnych Pelizza, Bolelli — Spitzer, Huonder 12:10, 6:4, 6:8, 6:3. Cucelli, Bosi — Pera Lesueur 4:6, 4:6, 6:1, 9:7, 7:5.

COCHET WYGRYWA Z DESTRAMAU

W turnieju w Roubaix Cochet wygrał z Destramau 6:3, 6:3, 6:8, 1:6, 6:2. W grze podwójnej Destramau Bernard — Cochet, Moreau 6:0, 6:2.

CEJNAR OPEROWANY

Druga rakieta czechosłowacka Cejnar — musiał się poddać operacji i udział jego w meczu o Puchar Davisa jest niemożliwy.

Trzy mecze międzypaństwowe

PORTUGALIA BIJE FRANCJĘ 2:1

LIZBONA (obs. wł.) W międzypaństwowym meczu piłkarskim Portugalia pokonała Francję, która przed tygodniem wygrała z Czechosłowacją, w stosunku 2:1.

SZKOCJA ZWYCIĘŻA ANGLIĘ 1:0 (0:0)

GLASGOW (obs. wł.). Tradycyjne spotkanie Szkocji z Anglią wzbudziło jak zwykle olbrzymie zainteresowanie. W obliczu 100.000 widzów Szkoci pokonali Anglików 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył Delan.

AUSTRIA POKONAŁA WĘGRY 3:2

WIEDEŃ (obs. wł.). Spotkanie dwu tradycyjnych rywali piłkarskich Austrii i Węgier przeprowadzone wczoraj w Wiedniu zakończyło się tym razem zwycięstwem Austriaków w stosunku 3:2.

KKS mistrzem Polski

KRAKÓW, 14.4 (tel. wł.) W decydującym meczu koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski pokonał KKS Poznań—Cracovię 41:21 (18:9) przeważając przez cały czas mecz i uzyskując kosze przez Grzechowiaka 23, Szmigielskiego 7, Patrzykata 6, Łoja 3 i Kasprzaka 2. Dla Cracovii kosze zdobyli: Dunikowski 10, Więcek 7, Kopf i Wacek po 2.

Koszykarze warszawscy w Pradze

W Pradze bawiła odb. ub. piątku drużyna koszykarzy i siatkarzy męskich i żeńskich stołecznego AZS. Sportowcy polscy przyjmowani są w Pradze nadwyraz gościnnie i każdy ich występ spotyka się z wielką sympatią ze strony widowni i gospodarzy. Niestety wyniki sportowe nie były dotychczas korzystne dla naszych Akademików.

Siatkarki AZS grały z drużyną Sokol Vinohrady przegrywając 0:2 (11:15, 10:15).

Siatkarze AC Sparta wygrali z AZS-em 2:1 (15:9, 15:11).

W koszykówce drużyna żeńska AC Sparta pokonała nasze AZS-siaczki 47:16 (23:7). Nie lepiej powiodło się mężczyznom, którzy przegrali 21:27 (8:8).

Równocześnie bawili ciężkoatleci śląscy w Morawskiej Ostrawie. Również i w tym wypadku ponieśliśmy klęski. AK Hellas z Morawskiej Ostrawy pokonał Siłę z Mysłowic 5:2 a Żelezarny SK Vitkowice zwyciężył Polaków 6:1.

Czy Anglicy wstąpią do FIFA?

W dniu finału pucharu odbędzie się w Londynie zebranie delegatów związków piłkarskich Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii na którym rozstrzygnięta zostanie sprawa przystąpienia Związków brytyjskich do Międzynar. Federacji Piłkarskiej.

SPARTA PRZEGRYWA!

PRAGA (tel. wł.). Zwolennicy piłkarstwa czeskiego zaskoczeni zostali niespodziewanym zwycięstwem Cechie Karlin nad Spartą w stosunku 5:3.

Poza tym Slavia pokonała Prostejow 10:0, Bohemians — Zilina 8:0, Pardubice — Kladno 8:0.

NOWY REKORD W PŁYWACTWIE

16-letnia Holenderka Hannie Termeulen pobiła w Londynie rekord światowy w stylu dowolnym na 100 yardów w czasie 61 sek. Czas ten jest lepszy o 3/5 sekundy od dawnego rekordu Willy Den Ouden z r. 1933.



Pierwsze meldunki z nad Odry

Dobre wyniki pływaków

Wyniki finałów w zawodach pływackich podczas Igrzysk sportowych w Szczecinie były następujące: — 100 m st. dow. mężczyzn: — 1) Marchlewski (Gdańsk) — 1:06,8, 2) Womela (Śląsk) — 1:08,4, 100 m st. klas. kobiet: 1) Niestrojówna (Śląsk) 1:30,0, 2) Wójcicka (Śląsk) — 1:43,7; Makoczanka (Szczecin) — 1:30,2. 100 m. st. klas. mężczyzn: 1) Domagała (Śląsk) — 1:20,2, 2) Szymański (Szczecin) — 1:30,7; 100 m st. dow. kobiet: 1) Madejówna (Śląsk) — 1:31,1, 2) Pradziuchówna (Śląsk) — 1:33,2, 100 m st. grzbiet. mężczyzn: 1) Marchlewski (Gdańsk) — 1:23,8, 2) Was (Śląsk) — 1:24,4; 100 m st. grzbiet. kobiet: 1) Kokotówna (Śląsk) — 1:40, 2) Banaszewska (Gdańsk) — 1:48,6; 40 m st. dow. dziewcząt: — 1) Pischówna (Śląsk) — 31,6 sek., 2) Październówna (Śląsk) — 34,8 s.; 20 m st. dow. chłopców: 1) Kowalski (Śląsk) — 16,5 sek., 2) Woźnick (Szczecin) — 18,0 sek.; sztafeta — 5x50 m st. dow. mężczyzn: 1) Gdańsk i Śląsk przybyli jednocześnie na mete w czasie 2:04,4, 2) Szczecin — 2:06,7, sztafeta 3x100 m st. zmiennym kobiet: 1) Śląsk — 4:04, 2) Gdańsk 4:14,6, 3) Szczecin — 4:20,5.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Śląsk, uzyskując 177 pkt.

OGÓLNE WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W SZCZECINIE

W ogólnym wyniku zawodów lekkoatletycznych podczas Igrzysk Ziem Odzyskanych w Szczecinie I-sze miejsce zdobył Gdańsk przed Śląskiem, Szczecinem. Na czwartym miejscu znalazł się Poznań.

W ogólnym wyniku gier piłki ręcznej, w siatkówce męskiej I-sze miejsce zajęły Katowice, IV-te Wrocław. W siatkówce żeńskiej I-sze miejsce zajął Poznań, II-gie Katowice, III-cie Olsztyn, II-gie Gdańsk, III-cie Szczecin, IV-te Szczecin. W koszykówce: 1) Poznań, 2) Śląsk, 3) Gdańsk, 4) Szczecin.

WKS „LEGIA" WYGRYWA W SZCZECINIE

W dniu 13 bm., czyli w drugim dniu Igrzysk Ziem Odzyskanych, na stadionie im. Kusocińskiego w Szczecinie odbył się przy kilkutysięcznej widowni, mecz piłki nożnej między WKS „Legia" — Warszawa a reprezentacja Pomorza Zachodniego.

Po zaciętej grze technicznie lepsza drużyna wojskowych odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 7:1.

Kraków frontem do Odry

KRAKÓW, 14.4 (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Krakowie w ramach uroczystości „Trzymamy straż nad Odrą i Nisą" biegi naprzełaj w czterech konkurencjach, a to bieg seniorów na dystansie 5300 metrów, który wygrał Jastrzębski (Cracovia) 19.40.4 przed Ferynisem (Cracovia) i Zającem (Okocim). W biegu juniorów na dystansie 2.500 metrów zwyciężył również zawodnik Cracovii Laska czas 10.25,2 przed Stawickim HKS i Szymańskim Cracovia.

W biegu pań w kategorii seniorek na dystansie 1000 metrów zwyciężyła Stachowiczówna RKS Legia przed Klimowską z Zakopanego i Tomaszewską z Wisły w czasie 3,05,7. W kategorii juniorek zwyciężyła Bereziak z Zakopiańskiego Harcerskiego K. S. przed Golemo HKS Tarnów i Garnczarską HKS Tarnów.

Kurpesa bez konkurencji w Łodzi

W ramach imprez „Straż nad Odrą" odbył się również w Łodzi bieg na przełaj. W grupie seniorów startowało 25 zawodników na trasie ok. 4 km. Zwycięzcą został Kurpesa (ŁKS) w czasie 13:52, 2) Janczak (Z) 14:32, 3) Markus Niestow. 14.51, 4) Jama (Bor) 14:53.

W grupie młodzików startowało 39 na trasie 2 km za prowadzeniem z tym, że walka rozegrała się dopiero na ostatnich 500-set metrach. Wyniki były następujące: 1) Zater (Gimn. Miejskie) 11:22.6, 2) Adamczyk (Gimn. Kopernika) 11:24.2, 3) Zieliński 11:24,8.

Wielki dzień Garbarni

Poświęcenie własnego stadionu

KRAKÓW, 14.4 (tel. wł.). *Garbarnia — Warta (Poznań) (2:0 (1:0).* W dniu dzisiejszym dzielnica krakowska Ludwinów obchodziła swoje wielkie i uroczyste święto. Twórcy stadionu KS Garbarnia z niezastąpiony mi dyr. inż. Okoniem, dyr. Kuczalskim i dyr. Stefańskim na czele mogli z dumą spoglądać na dzieło swoich rąk na dzieło rąk wszystkich robotników PZG. Przepiękny stadion sportowy na Ludwinowie został dziś uroczyście poświęcony i oddany do użytku świata sportowego. Poświęcenia dokonał ks. Zeman, wygłaszając podniosłe przemówienie a następnie przemawiali: prezes honorowy klubu dr. Bogdanowski, prezes KOZPN-u Filipkiewicz, prezes Warty, red. Statter po czym po przeglądzie watagi nastąpiły popisy dzieci uchroski szkoły w Ludwinowie.

Po południu rozegrany na stadionie mecz piłkarski miedzy Wartą a Garbarnią, zakończony zwycięstwem Garbarni 2:0 (1:0).

Warta przyjechała do Krakowa w osłabionym składzie bez Gędery, Kazimierczaka, Walca i Śmulskiego, i złożyła w przeddzień meczu na grobie śp. Lesiaka wieniec, a prezes Warty pięknym przemówieniem uczcił pamięć zmarłego.

Drużyna Garbarni wystąpiła również bez swoich najlepszych zawodników Nowaka, Tyranowskiego i Ignaczaka, a to spowodowało że mecz mimo dużej dozy ambicji i zaciętości stał na przeciętnym poziomie. Pierwszą bramkę zdobyła Garbarnia w 26 minucie przez Skrzyńskiego, a na trzy minuty przed końcem Bytroń ustalił wynik dnia. Najlepszymi w obu drużynach były trio obrończe. Bramkarz Warty Jankowiak był najlepszym na boisku. U zwycięzców wyróżnił się ponadto Tylek, grający tym razem na środku pomocy.

Wyniki zawodów o mistrzostwo klasy A. Groble — Fablok 3:2 (1:0), Cracovia — Prokocim 7:1 (4:0), Zwierzyniecki — Sandecja 9:1 (2:0) Wieczysta — Lotnicy/Łobzowianka 2:1 (0:0), Korona — Łagiewianka 2:0 (1:0).

„Oświęcimiak"-Dudziński wygrał wyścig kolarski w Łodzi

Kolarze łódzcy uroczyście rozpoczęli sezon. Zgodnie z wieloletnią tradycją reprezentacje klubów i towarzystw kolarskich przemaszerowały przez miasto z orkiestrą na czele.



Na autostradzie warszawskiej rozegrano wyścig na dyst. 25 km p. n. „Pierwszy krok Kolarski".

Pierwsza impreza sezonu kolarskeigo sprawiał miłą niespodziankę z uwagi na udział w nicą 30 zawodników. Ale nie to jest istotne. Łódź pozyskała wartościowego zawodnika kolarza w osobie zwycięzcy Dudzińskiego z RKS. „Tramwajarz". Wygrał on wyścig w ładnym stylu.

Ze startu objął prowadzenie, systematycznie zwiększając tempo i pewnie odrywając się od pozostałych. W drodze powrotnej z półmetka jechał już samotnie z 3 minutową przewagą nad goniącą go parą Sałyga—Biskupski. Nie należy u progu sezonu przeceniać możliwości młodego kolarza, stawiającego nota bene pierwsze kroki w sporcie zawodniczym. Dudziński jednak pod każdym względem zasługuje na otoczenie go opieką trenera. Liczy on 25 lat i ma już za sobą przeżycia obozów koncentracyjnych Leitzmenntzu i Oświęcimia. Dudziński, pomimo że przechodził w obozie tyfus, prezentuje się obecnie pod względem kondycji dobrze. Być może, że już w obecnym sezonie będzie konkurentem dla najlepszego łódzkiego kolarza Beka. Dobrze również zapowiada się przybyły na drugim miejscu Sałyga i wyraźne postępy zrobił Leśkiewicz III. Senior Leśkiewicz ma teraz poważne kłopoty. Świat by oddał za czwartego syna, który dzisiaj tak jest niezbędny do uzupełnienia rodzinnej drużyny. Jeśli chodzi o zdobywcę drugiego miejsca, Sałygę, został on na skutek przekroczeń regulaminowych przesunięty na 6 miejsce.

Wyniki techniczne

1) Dudziński „Tramwajarz" czas 47 m., 2) Biskupski PTC czas 50 m., 3) Leśkiewicz III „Tramwajarz" czas 50 m., 4) Krzeczowski „Wima", 5) Michałowicz, 6) Sałyga, 7) Kusiński, 8) Krzyżanowski. (f).

Niespodzianki na Śląsku

KATOWICE, 14. 4. (Tel. wł.). — Niedzielne rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo Śląska zgromadziły na zawodach wszystkich klas ponad 100,000 widzów. W klasie A padło szereg niespodziewanych wyników, do których zaliczyć należy porażki Pogoni, Ruchu, Kostuchny i Błyskawicy.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiały się następująco: Wyzwolenie — Michałkowice, Pogoń — Katowice 2:0 (2:0), AKS Chorzów — Naprzód Lipiny 5:2 (3:1), Siemianowiczanka — Ligocianka 2:0 (1:0), MKS Katowice — RKS Łagiewniki 1:00 (1:0), ZZK Katowice — Koszarawa 4:2 (2:1), Kopalnia Rymer — Ruch 3:2 (2:2), Polonia Bytom — RKS Oświęcim 3:1 (2:0), Śląsk Świętochłowice — Kostuchna 1:0 (0:0), Polonia Piekary — Naprzód Janów 5:0 (3:0), Baildon Katowice — Błyskawica 2:1 (1:1). Po niedzielnych rozgrywkach prowadzą zdecydowanie w pierwszej grupie Polonia Bytom, a w drugiej WMKS Katowice.

Mistrzostwa pływackie Łodzi

400 m. st. dow. kl. I panów: 1) Cieślak Film. 6.42.2, 2) Leśniewski AZS 7.12.6.

200 m. st. kl. klasy I panów: 1) Rudzisz AZS 3.16.2, 2) Dąbrowski Boruta 3.29.1.

100 m. st. kl. pań klasa I: 1) Dawidowicz AZS 1.42.5, 2) Idzikowska AZS 1.47.7, 3) Matysiakówna Zjedn. 2.00.4.

100 m. st. kl. kl. II panów: 1) Wolfke AZS 1.25.7, 2) Krawczyk Film. 1.37.6, 3) Liniecki AZS 1.40.0.

100 m. st. dow. klasy I pań: 1) Krzemińska AZS 1.47, 2) Motysiakówna Zjedn. 2.05.3.

100 m. st. dow. klasy I panów: 1) Cieślak Film. 1.13.4, 2) Antkowski Film. 1.21.9, 3) Rafalski AZS 1.22.3.

150 m. st. zmiennym panów: 1) Rudzisz AZS 2.22.7, 2) Liniecki AZS 2.37.1, 3) Krawczyk Film. 2.39.

4x50 m. st. dow. pań: 1) AZS II: 3.36.8, 2) AZS I 3.37.

3x100 m. st. zmiennym panów: 1) AZS I 4.20.8, 2) AZS II 4.41.7, 3) Film 4.57.9.

50 m. st. dow. klasa I pań: 1) Warychówna AZS 44.9 klasa I, 2) Manszewiczówna AZS 45.5 klasa II.

200 m. st. dow. klasa I panów: 1) Cieślak Film. 2.39.4, 2) Leśniewski AZS 3.04.8, 3) Antkowski Film. 3.28.

200 m. st. kl. klasy I pań: 1) Dawidowicz AZS 3.40.3.

100 m. st. grz. klasy I i II panów: 1) Choinacki AZS 1.26.9 klasa I, 2) Liniecki AZS 1.40.4 klasa II, 2) Rafalski AZS 1.40.2 poza konkursem.

100 m. st. kl. klasy I panów: 1) Rudzisz AZS 1.30.5, 2) Dąbrowski Boruta 1.30.6.

Skoki z trampoliny panów klasy I i II: 1) Matynka AZS 76.12 klasa I, 2) Leśniewski AZS 30.90 klasa II.

50 m. st. kl. pań (poza konkursem): 1) Marcinkiewicz MKS 52.1, 2) Szczepaniak MKS 50.7.

3x50 m. st. zmiennym pań: 1) AZS I 1.56.9, 2) AZS II 2.30.4.

5x50 m. st. dow. panów: 1) AZS I 2.52, 2) AZS 3.12.

PUNKTACJA OGÓLNA

AZS 401 p. Filmowiec 89 p., Zjednoczone 33 p., Boruta 18 p.

MINISTERIALNE ZAWODY W OSLO

W Oslo rozpisano zawody dla ministrów, wysokich urzędników państwowych i dziennikarzy. Uczestniczył w nich również premier Norwegii Gerhardsen.

ŁKS wprowadza ożywienie w mistrzostwach Łodzi

Druga niedziela rozgrywek o mistrzostwo Łodzi nie przyniosła na ogół niespodzianek, o ile nie zaliczymy do tej kategorii rekordowego zwycięstwa ŁKS nad Concordią. Należałoby na wstępie zaznaczyć, że nie było w tym innego przypadku, jak nagłe wzmocnienie drużyny łódzkiej o czterech graczy, Czyżewskiego, Barana, Hoggendorfa i Łącza. Gdy chodzi o trzech ostatnich pozwalamy sobie dzisiaj już polecić ich uwadze pana kapitana związkowego PZPN.

Poza tym punkty zabezpieczyli sobie Kolejarze w Kutnie i Zjednoczone na własnym boisku. Wobec nagłego renesansu ŁKS-u należy liczyć się z zaciętą walką o pierwszeństwo pomiędzy tymi właśnie trzema drużynami.

Na uwagę zasługuje wreszcie dobra postawa RTS Widzew, który po skromnej przegranej z ZZK tym razem wygrał zdecydowanie z PTC z Pabianic.

ŁKS WYGRYWA 13:2 Z CONCORDIĄ

ŁKS zaprezentował się w nowym składzie, który wygląda następująco: Styczyński, Czyżewski, Grochowski, Krawczyk, Pegza, Kopera, Hoggendorf, Baran, Łącz, Królewiecki, Włodarczyk.

W składzie tym na pierwsze miejsce zasługuje bezsprzecznie atak a w nim trójka od centrum do prawego skrzydła. Dawno już nie mieliśmy takiej satysfakcji z gry, jak oglądając sposób w jaki rozgrywali partię Baran, Hoggendorf i Łącz.

Baran znany z dawnych czasów. Nie stracił on nic ze swoich walorów, a zyskał chyba to, że gra rozważniej, nie tak „na dzika" jak w ówczesnym czasie. Jest więc nadal szybki, zwrotny, posiada doskonały balans ciała, umie wózkować i mylić, umie strzelać. Jest bardzo dobrze zgrany ze swymi partnerami, to też w trójkącie tym akcje rozwijają się płynnie, idą zmiany i wystawiania a wszystko w pełnym tempie i... z uwagą na cel, jakim jest strzał i zdobycie bramki.

Concordia nie należała może do przeciwników zbyt silnych niemniej jednak styl gry wspomnianej powyżej trójki zasługiwał na uwagę i z niecierpliwością czekamy na jakiś poważniejszy egzamin, by wyrobić sobie ostateczną opinię.

Niespodzianką był przede wszystkim Łącz na środku, gracz o którym dotychczas nic się nie słyszało, a który zasługuje na opiekę i obserwację. Jest typem zdecydowanego przebojowca o szybkiej reakcji i dobrym strzale, opanowanie piłki zupełnie dobre. Również Hoggendorf, który znany był z czasów rzeszowskich prezentował się dobrze. Na tle ich lewa strona Królewiecki—Włodarczyk wypadła mniej efektownie. Królewiecki kulał zresztą po kontuzji, a Włodarczyk nie czuje się dobrze na skrzydle.

Pomoc ŁKS grała poprawnie poza lewym, który jest słaby. Obrona nie miała trudnego zadania, to też Czyżewski swą spokojną rutynowaną grą zbierał często oklaski. Styczyński nie miał okazji się popisać.

„Concordia" zaczęła nawet nieźle, zdawało się, że potrafi ŁKS-owi stawić silniejszy opór. Wkrótce jednak przytłoczona żywiołowymi atakami szybko zaczęła opadać na siłach i zepchnięta została całkowicie na własne pole. Na dodatnie konto drużyny piotrkowskiej należy chyba zapisać, że mimo beznadziejnej sytuacji walczyła do końca, starając się o poprawienie wyniku. Obrona i bramkarz ponoszą znaczną winę jak zresztą i pomoc, która nie potrafiła wzmocnić defensywy.

Gra była wprawdzie otwarta, ale ze zdecydowaną przewagą czerwonych, którzy zdobywają bramki: w 4-ej przez Włodarczyka, w 22-ej przez Łącza, w 42-ej przez Barana. W 44-ej pada pierwszy punkt dla „Concordii" ze strzału Dawidowicza.

Po przerwie w ciągu 8-miu minut padają trzy bramki, autorami ich są Włodarczyk i dwukrotnie Baran. Teraz dla odmiany Grochowski fabrykuje samobójczą i jest 6:1. 20 i 25 min i 30 przynoszą trzy bramki przez Łącza. Dalszą kolejność to Baran, Włodarczyk, Baran, i wreszcie Królewiecki z karnego.

Sędziował dobrze p. Walczak wiwidzów ok. 3.000 wśród nich bokserzy praskiego „Boxing Club".

RTS WIDZEW — PTC 3 : 1

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego przyniosły odmłodzonej drużynie Widzewa nowy sukces w postaci zwycięstwa nad PTC. z Pabianic w stosunku 3:1 (0:0).

Mecz dostarczył widzom sporo emocji. Obie strony nie umiały jednak wyzyskać szeregu nadarzających się sytuacji. Grzeszyła pod tym względem szczególnie drużyna Widzewa.

Na wyróżnienie w drużynie zwycięzców zasłużył Wachnicki. W drużynie PTC Śledziński i Kocalak. Bramki strzelili dla Widzewa Folwarczny 2 i Gbyl 1, dla PTC Śledziński.

Sędziował p. Pogodziński dobrze.

ZJEDNOCZONE—TUR 2:0 (2:0)

Gra toczy się w pierwszej połowie pod znakiem przewagi Zjednoczonych, którzy wyzyskując nadarzające się sytuacje, strzelają już w drugiej min. pierwszą bramkę po fatalnym błędzie obrońcy TUR-u Karasiaka.

Turowcy się nie zrażają i stawiają zacięty opór a nawet okresami energicznie atakują jednak nie umieją dać sobie rady pod bramką przeciwnika.

W 22-giej min. środkowy napastnik Zjednoczonych wyzyskując zamieszanie, zdobywa drugą bramkę i ustala wynik dnia.

W drugiej części gra staje się monotonna, obie strony nie wysilają się już zbytnio i wynik nie ulega zmianie.

Widzów ok. 1000. (W)

Boks w pożyciu małżeńskim

Mąż mój nie mógł w żaden sposób zrozumieć mojej animozji do boksu. Tłumaczyłam mu, że nie mogę zachwycać się sportem, który polega na fizycznym unieszkodliwieniu przeciwnika i którego efektem jest drogocenna krew i pogruchotane kości.

— Nie znasz się — mówił, — nie widziałaś nigdy prawdziwego boksu. Pokażę ci, gdy będą mistrzostwa.

I pokazał mi. A ja od pierwszego dnia widowiska zapałałam miłością ku temu sportowi. Mąż triumfował, — no co, widzisz teraz? podoba ci się?

— Szalenie! — odpowiedziałam z zachwytem, bynajmniej nie kłamanym.

Nie bardzo mi dowierzał, ale wkrótce przekonał się, że nie przesadzałam.

Boks nie jest ważny dla kobiety jako sport. Ważne jest jego zastosowanie w życiu codziennym, a szczególnie małżeńskim.

Mąż mój ma dziwny zwyczaj pozostawiania części garderoby w pokojach nie mających innego związku z sypialnią i kąpielowym, prócz drzwi. Kiedy zwracam mu uwagę na niewłaściwe rozlokowanie przedmiotów odpowiada mi zwykle: — „kotuś nie gęgaj".

Następnego dnia po powrocie z mistrzostw mówię do męża:

— Kochanie, mówiłam, że piżamy nie zostawia się na biurku, sprzątnij prędko nim się przygotuję do metody Olejnika przy zwarciu.

Mąż mój osłupiał!

Przy bamboszach w jadalni mówię mu grzecznie: — zanieś bambosze do sypialni jeżeli chcesz uniknąć lewego sierpowego.

Mąż mój zatoczył się w kierunku bamboszy niczym po uderzeniu Niewadziła i zrobił minę zgnębionego Czortka po walce z Chudym.

— Nie rób min, bo dostaniesz w żołądek — rzuciłam wychodząc do kuchni.

W kuchni zastałam rozłożone przybory do golenia. Poprosiłam męża. Przyszedł bezzwłocznie z bamboszami w ręku.

— Weź to do kąpielowego — powiedziałam spokojnie — w przeciwnym bowiem razie wyprostuję cię hakiem i zaczęłam obskakiwać go nie gorzej niż Stasiak Sowińskiego.

W przeciągu pół minuty miałam ring wolny. Myślałam, że będę musiała zdublować a nawet ztriplować ciosy, ale obie rundy należały już do mnie. W trzecim starciu przy marynarce w łazience rzuciłam od niechcenia: — w śpiżarni mam jeszcze butelki od piwa i cebule.

Mąż mój był już blady i minę miał jak Klimecki. Czekałam tylko kiedy mu pocieknie krew z nosa. Ale nie pociekła. Ubrał się prędko i szykował do wyjścia. Zostałam więc mistrzem mimo, że sędziowała teściowa. A jednak zrobiło mi się żal przeciwnika. Podeszłam i pocałowałam go w policzek. Gdyby mi kto rzucał cukierki, to byłabym się z nim podzieliła. Poszedł. Z za drzwi dobiegło mnie westchnienie: „i pocóż ja ją tam prowadziłem"?

Zofia Tarnowska.

P. S. Wszystkie kobiety gardzące boksem wzywam do zapisywania się w szeregi kobiecego związku bokserskiego. Daję gwarancję, że przy właściwym treningu i wrodzonej inteligencji waga musza bez trudu pokona ciężką. Kurs dodatkowy prowadzę ja. Adres znany redakcji.

JUBILESZ WAC

Jeden z najbardziej znanych i zasłużonych klubów wiedeńskich Wiener Athletik Club popularny WAC obchodzi w roku bież. 50-lecie swej działalności i z okazji tej ma zamiar zorganizować turniej piłkarski z udziałem zespołów Czechosłowacji.

Prestiż boksu polskiego wymaga

natychmiastowego załatwienia sprawy dokończenia mistrzostw

XVII Mistrzostwa Polski w boksie nie zostały zakończone po raz pierwszy w dziejach pięściarstwa polskiego. O przyczynach pisaliśmy już obszernie i nie chcielibyśmy do nich powracać. Są to sprawy niewątpliwie przykre i pozostawiają po sobie niesmak, który w żadnym wypadku nie jest potrzebny naszemu sportowi.

Jednak należy znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. Prestiż boksu polskiego, zarówno jak i PZB, wymaga aby mistrzostwa zostały dokończone i to w atmosferze poważnej i prawdziwie sportowej. PZB postanowił załatwić tę sprawę za pomocą referendum — wszystkie związki okręgowe mają się w tej materii wypowiedzieć. A więc dopiero na podstawie ogólnego plebiscytu PZB ma wyciągnąć wnioski i wydać decyzję.

Już same załatwienie sprawy na tej drodze wydaje się nam nieco zbyt przewlekłe i biurokratyczne. Być może sama myśl plebiscytu w swym założeniu jest słuszna — ale przeciąga ona to zagadnienie. Nim nadejdą odpowiedzi — nim PZB wyda wyrok — dużo wody upłynie — a czas nagli. Jeśli bowiem mistrzostwa zostały rozpisane na termin i zawodnicy odpowiednio przygotowali się właśnie na wyznaczoną datę (wielu z nich odbyło obozy treningowe), to należy w jak najszybszym czasie wykorzystać formę pięściarzy. Mają prawo się o to dopominać. Należy bowiem suponować, że wszyscy zawodnicy przybyli do Łodzi w szczytowej formie.

Wszyscy przedstawiciele związków (z wyjątkiem Rzeszowa) znajdowali się w Łodzi, dlaczego nie zrobiono na miejscu referendum?

Zdaniem naszym, sprawę dałoby się rozwiązać w dość prosty sposób — to jest po sportowemu. Kto jest lepszy Sobczak czy Unton? Walka powinna być jeszcze raz powtórzona i sprawa rozwiązana. A w dalszym ciągu turniej winien być rozegrany zwykłym trybem — wg. poprzedniego losowania. Dziwimy się, że w drugiej połówce nie doprowadzono walk do półfinału. Tego rodzaju załatwienie niewątpliwie nie doprowadziłoby do karygodnych wypadków, które miały miejsce na ringu WIMY.

Jeśli PZB zadecyduje powtórzenie całego turnieju, względnie dokończenie go, to czy i jakie sankcje karne spotkają zawodników w razie nie stawienia się we właściwym czasie na ringu? Pytanie to jest ważniejsze niż się wydaje w pierwszej chwili, gdyż powątpiewamy, żeby dajmy na to taki Bednarz chętnie jechał jeszcze raz do Łodzi, aby zapoznać się z sierpami Kolczyńskiego... A jeśli wyznaczeni zawodnicy nie stawią się, ucierpi na tym bardzo prestiż PZB.

NA PRZYSZŁY ROK MUSI BYĆ LEPIEJ

Przed mistrzostwami Polski zwracaliśmy uwagę, że nie należy wyznaczać punktowych z okręgów, w których boks jest mało praktykowany. Po prostu sędziowie ci, mający zresztą jak najlepsze chęci, nie są w stanie sprostać zadaniu, posiadają za mało praktyki i nie wyrobione oko.

Tak się bowiem nieszczęśliwie stało, że Walka Unton — Sobczak była punktowana właśnie przez sędziów z Lublina, Częstochowy i Gdańska. Doświadczenia tegoroczne pozostaną chyba w pamięci PZB i w roku przyszłym zobaczymy w kolegium sędziowskim najlepszych punktowych z Polski, ale nie przedstawicieli (koniecznie) wszystkich okręgów.

I jeszcze a propos sędziowania. Powracamy do już osławionego komunikatu PZB Nr 10, który został tak niejasno zredagowany, ze wywołał niepotrzebne komentarze, a nawet z naszej strony zbyt ostre i niesłuszne uwagi. Należało wiadomość podać w prostych słowach: — Wszystkie mecze w Polsce nadal sędziuje się wg. przepisów dublińskich — to jest na punkty aż do czasu ewentualnego przerwania walki na skutek kontuzji zawodnika. Natomiast mecze międzynarodowe mają być sędziowane według starego regulaminu — to jest kontuzjowany zawodnik przegrywa przez techniczny k. o.

O KONIECZNĄ REFORMĘ

Doświadczenia łódzkie dały do myślenia nad pewną sprawą. W takiej np. walce Chudy — Czortek, zwycięzca z Częstochowy okazał się po meczu kontuzjowany i nie stanął do dalszej rywalizacji. Ten sam wypadek zaistniał po walce Marcinkowski — Małecki. Czy w interesie boksu polskiego i w interesie atrakcyjności turnieju o mistrzostwo — w podobnych wypadkach nie należałoby zmienić przepisów w tym duchu, jeśli zawodnik wygrywający po orzeczeniu lekarskim, okaże się niezdolnym do dalszych walk — to na jego miejsce wchodzi automatycznie przegrywający bokser...?

Bardzo byśmy chcieli aby PZB wypowiedział się co sądzi o tej sprawie.

REWELACJE Z BUDAPESZTU

Podczas pobytu członków PZB w Łodzi dowiedzieliśmy się rewelacyjnych rzeczy jeśli chodzi o kulisy FIBY i jej działalności podczas wojny.

Jak donosiliśmy swego czasu, sekretarz FIBY Węgier Kankovsky zginął podczas oblężenia Budapesztu. Śp. Kankovsky niesłusznie był traktowany w Polsce jako nieprzyjaciel boksu polskiego. Jego ustosunkowanie się do Polski i Polaków stało się jasne podczas wojny.

Kankovsky zajął się serdecznie i jak mógł tak pomagał polskim bokserom i działaczom pięściarskim na czele ze śp. F. Rybarczykiem, których wojna zagnała na Węgry.

Obecnie w archiwum p. Kankovskiego — jego syn znalazł listy i kopie korespondencji wymienionej z prezesem FIBY Szwedem Sunderlandem, który w ostrych słowach wyrzucał p. Kankovskiemu pomoc udzieloną Polakom i pienił się ze złości, że częściowo kapitały FIBY przeznaczono na humanitarne cele.

Po tego rodzaju rewelacjach należałoby tylko życzyć, aby FIBA nareszcie znalazła się w rękach odpowiednich ludzi i aby została dokładnie wyprana ze wszystkich sympatyków hitleryzmu.

K. Gryżewski.

Mistrzostwa bokserskie przez dziurkę od klucza

Podwójny pech Czortka

Czortek miał podwójnego pecha, mało tego że przegrał, ale po walce oko mu spuchło jak karmelicka bania. Wieczorem trzeba było zrobić, starym bokserskim sposobem, okład z surowego mięsa. Niestety był to dzień bezmięsny. W restauracji, w której Czortek znalazł się po meczu wieczorem w żaden sposób nie chciano mu dać mięsa. Dopiero na skutek dużej protekcji i w tajemnicy — kelner wreszcie wykombinował opatrunek.

Taką rozmowę podsłuchałem w tramwaju:

— Ale mam plecy pokopane, skarży się jeden z widzów.

— Kto cię tak urządził?

— Papa Kowalski! Siedziałem przed nim podczas meczu. Zbyszek Kowalski—Sztolc. Prosiłem, błagałem, nic nie pomagało, papa tak się denerwował, że nie mógł opanować swych odruchów.

Stasiak był jednym z najbardziej nerwowych zawodników podczas turnieju. Jak twierdzi, w czasie mistrzostw nie mógł zupełnie sypiać. A sen go morzył dopiero gdzieś nad ranem. Przed walką finałową tak go boki bolały, że małżonka musiała go smarować octem. Ocet najwidoczniej dobrze zrobił, bo Stasiak w ostatecznym meczu wypadł — pierwsza klasa.

Ten sam Stasiak miał podczas mistrzostw jeszcze jedną nadprogramową walkę. Była ona stoczona podczas pamiętnej awantury, gdy butelki posypały się na ring. Stasiak spostrzegł jednego z łobuzów w momencie, gdy chciał cisnąć butelką. Szkoda było na taką kreaturę pięści... wystarczyło, że łodzianin wsadził mu dwa palce w oczy i sprawa była załatwiona.

Protest do Komisji Odwoławczej po meczu Unton - Sobczak stał się już osławiony na całą Polskę. Najciekawszy z tej całej sprawy jest fakt, iż znaleźli się świadkowie, którzy twierdzą, że jeden z członków Komisji ob. Moskal z Krakowa, w ogóle nie widział przebiegu tej walki, która się stała kością niezgody. Nie przeszkadzało to jednak, aby uczestniczył w obradach Komisji.

Był to zresztą nie pierwszy i ostatni protest. Złożono bowiem odwołanie od wyroku meczu Grzywocz — Czarnecki oraz protest, który miał na celu niedopuszczenie do walki dwu zawodników łódzkich Kowalski —Woźniakiewicz, którzy znaleźli się w jednej połówce. Oba te protesty zostały odrzucone.

Nawiasem mówiąc, walka z Woźniakiewiczem kosztowała zdaje się Kowalskiego tytuł mistrza. W meczu tym bowiem Kowalski został najbardziej porozbijany, gdyż Woźniakiewicz nacierał b. ostro na niego. Po tym meczu Kowalski doznał wewnętrznego wylewu krwi.

Jedna z nagród przeznaczona została dla zawodnika, który stoczył najładniejszą walkę podczas mistrzostw. Specjalna komisja zastanawiała się komu nagrodę tę przyznać. Za najpiękniejsze walki uznano: 1) Czarnecki — Grzywocz, 2) Kowalski — Sztolc, 3) Gradkowski —Wikliński, 4) Marcinkowski — Małecki.

Po głosowaniu nagrodę przyznano Grzywoczowi, który w głosowaniu otrzymał dwa głosy, a wszyscy jego konkurenci po jednym.

W języku Kolczyńskiego ring nazywa się „klatką".

Niestety Kolczyński podczas mistrzostw Polski wszedł tylko jeden raz do „klatki".

Sztolc, który został uznany za jednego z najlepszych zawodników mistrzostw, jest górnikiem i pracuje 600 m. pod ziemią w kopalni „Zachód" w Zabrzu. Bokser zarabiający na chleb wydobywaniem węgla znajduje się przez osiem godzin dziennie w pozycji skurczonej. Już raz w grudniu uległ przysypaniu i miał złamane żebra.

Sztolc rozegrał dotychczas 50 walk, z których dwie tylko przegrał — z Komudą i Kowalskim. Jeden raz zremisował, 40 meczów rozstrzygnął przez k. o.

Pod koniec wojny ślązak znalazł się w obozie karnym, w którym przebywał przez sześć miesięcy aż do czasu kapitulacji Rzeszy. Podczas wojny był zmuszony stanąć na ringu i otrzymał jako nagrodę — popiersie Hitlera. Po walce w jednej z kawiarni powiedział z ironią...

— Musiałem tak ciężko walczyć, aby zdobyć tak paskudną głowę...

Słyszał to jeden z esesmanów, który rzucił się na Sztolca, ale został natychmiast znokautowany!

Sztolc już po kilku minutach był aresztowany i odesłany do obozu karnego.

KAGIE.

Gdzie biegi na przełaj

i co o tym sądzić?

Biegi naprzełaj mają zupełnie określone miejsce i czas w sporcie. Zasadniczo otwierają sezon lekkoatletyczny i zamykają go, służą następnie pewnym biegaczom jako niemal stały podkład treningowy przez okrągły rok.

W programach związkowych czy klubowych, bieg naprzełaj nie figuruje nigdy w pełnym sezonie, natomiast prawidłowość organizacji wymaga szpikowanie nim jak najgęściej wiosnę (wczesną) i jesień (późną).

Już w tej chwili można śmiało powiedzieć że start drugiego sezonu lekko-atletycznego nie udał się. Nie udał się, bo jak dotąd, w karygodny sposób nie wykorzystano, najłatwiejszego, najprymitywniejszego sposobu biegów przełajowych.

Gdy pola, lasy i ogrody całej Europy pstrokacą się różnokolorowymi kostiumami crossman'ów. Polska śpi snem kamiennym wydając przez sen nie artykułowane okrzyki o międzypaństwowych meczach i udziale w Olimpiadzie.

Nie mamy wcale zamiaru winić tu PZLA. Oczywiście, że program naczelnej instytucji mógł obfitować w większą ilość przełajów. Chodzi o inicjatywę „prywatną" klubów. Brak jej.

Jakie są tego przyczyny? Nieumiejętność, niefachowość? Niezupełnie. Obawiamy się poważniejszych powodów, które sięgają głębiej w istotę rzeczy. To powody generalne. Bądźmy szczerzy: organizuje się imprezy dochodowe. Komu tam w głowie „darmowy" bieg leśny, czy na przełaj...

I tu dopiero winien był przemówić PZLA. — Zmusić do zmiany stosunku klubów do lekkoatletyki. Wynaleźć odpowiednie subsydia do pchnięcia naprzód działu sportu o czystej i prawdziwie pożytecznej strukturze.

Brak biegów na przełaj opóźnia nie tylko sezon i jego wyniki (a zatem i owe międzynarodowe mecze) — jest jeszcze jednym przykładem dekadencji duchowej naszego sportu,

(et.)

ZIMOWY STADION W PRADZE

W Pradze czeskiej powstało konsorcjum które postawiło sobie za cel wybudowanie krytego stadionu zimowego kosztem kilku milionów czeskich koron, przy czym jeden milion zebrany zostanie w kołach emigracji czeskiej w Ameryce. Stadion posiadać będzie obok lodowiska również kryty tor kolarski i obliczony jest na 8 tys. widzów.

DOKOŁA RINGÓW

Komuda, według krążących wersji, ma już wkrótce powrócić do Warszawy.

Możdżyński, znany bokser warszawski przebywa obecnie w Słupsku. W tej samej miejscowości znajduje się pięściarz wileński Polaków.

Czarnecki (Zjednoczone) zmienia barwy klubowe i będzie nadal walczył w drużynie ŁKS-u.

NAJLEPSI LEKKOATLECI ŚWIATA

Szwajcarski dziennikarz Steiner zestawił listę najlepszych lekkoatletów świata, opartą na wynikach roku 1945. W 20-stu dyscyplinach z dziesięciobojem włącznie prowadzi Szwecja 385 punktami przed USA 315 i Finlandią 115 p. Poszczególne wyniki są następujące:

100 m: Evel (St. Zj.) 10.3; 200 m: Klemmer (St. Zj.) 20.9; 400 m: Shore (St. Zj.) 47 sek.; 800 m: Storksrub (Finlandia) 1:49.3; 1500 m: Andersson (Szwecja) 3:45; 1 mila ang. Hagg (Szwecja) 4:01.4; 3 km: Hagg 8:15.8; 5 km: Heino (Finl.) 14:17.2; 10 km: Heino 30:02.

110 m płotki: Lindman (Szwec.) 14.3; 400 m płotki: Storksrub 52.9.

Skok wzwyż: Wiesner St. Zj.) 200 cm; w dal: Bell (St. Zj.) 757 cm; tyczka: More (St. Zj.) 426 cm; trójskok: Raution (Fin.) 15.48 m.

Kula: Bangert (St. Zj.) 16.41 m; Consolini (Włochy 51.90 m; oszczep: Rautavaara (Fin.) 75.47 m; młot: Bo Ericksson (Szwecja) 56.04 dziesięciobój: Kuźniecow (ZSRR) 7082 p.

TADEUSZ MALISZEWSKI

Ku uwadze i pamięci piłkarzy

Musimy jak najszybciej szkolić młode kadry

Mistrzostwa bokserskie Polski stały pod znakiem marszu młodych. Jest to zjawisko naturalne gdy się żyje w... warunkach normalnych. W obecnym stanie rozwoju naszego życia sportowego ten wyskok młodych był **do pewnego stopnia niespodzianka.** Z faktem takim należało się wprawdzie liczyć, ale dopiero w czasie późniejszym. Tymczasem okazało się, że kierownicy pięściarstwa polskiego nie zasypiali gruszek w popiele, lecz zabrali się do racjonalnej pracy, której owoce uwidoczniły się w liście zwycięzców ringu łódzkiego.

Zjawisko to jest tak znamienne że chcielibyśmy podkreślić je parokrotnie, **ku uwadze i pamięci... piłkarzy.**

Piłka nożna jest sportem masowym. Jest obok boksu naszym sportem reprezentacyjnym, sportem powiedzielibyśmy werbunkowym, to też należy **poświęcić jej więcej uwagi, niż to działo się przed laty.** Nie myślimy w danym wypadku o **Polskim Związku Piłki Nożnej,** którego zakres zamyka się automatycznie w piłkarstwie. Chodzi nam raczej o władze wyższe.

PRZY PEŁNEJ KIESIE

Przed wojną piłkarstwo polskie było materialnie, a przede wszystkim finansowo tak silne, że **nie miało potrzeby rozglądać się za pomocą.** Owszem były wypadki, w których samo występowało w roli możnego protektora. Wspomnimy tylko o tournée gimnastyków duńskich Nils Bukha, którzy dostali się do Polski **wyłącznie dzięki szerokiemu gestowi PZPN.**

Dziś sytuacja jest inna. Polski Związek Piłki Nożnej znajduje się do tej chwili w ciężkiej sytuacji finansowej. Nie może sobie pozwolić na sprowadzanie trenerów, na organizowanie obozów i w ogóle na pracę wyszkoleniową na szerszą skalę. Jesteśmy wprawdzie pewni, że stan ten się zmieni, że pusty skarbiec zacznie się zwolna i regularnie zapełniać, jednak nim to nastąpi **nie można zrezygnować z systematycznej pracy wyszkoleniowej,** której celem będzie jak najszybsze podciągnięcie młodych sił.

DALEJ OD NOSA

Da to się osiągnąć jedynie wówczas, jeśli **hasło „frontem do młodzieży"** znajdzie zrozumienie przede wszystkim w klubach. Niestety stwierdzić **należy z przykrością,** że **większość ludzi powołanych do kie**rowania piłką nożną na niższych odcinkach nie zawsze zdaje sobie sprawę z konieczności prowadzenia akcji, obliczonej **na daleką metę.** W obliczu zadań doraźnych, jak mistrzostwa, tracą oni przeważnie nerwy i cały swój wysiłek kierują na uzyskanie najkorzystniejszej pozycji możliwie natychmiast. Nic więc dziwnego, że zamiast uzbroiwszy się w cierpliwość, **oprzeć się na młodych zawodnikach** szukają chwilowego sukcesu i z tej przyczyny sięgają przede wszystkim po piłkarzy starszych, o ustalonych kwalifikacjach i rutynie. To że gracze ci w większości wypadków **przekroczyli już punkt kulminacyjny** i na przyszłość nie rokują nadziei bynajmniej kierownictwa naszych klubów nie peszy. Wierząc niezachwianie w słynna dewizę „jakoś to będzie" starają się zabezpieczyć sobie chleb codzienny rzadko myśląc o przyszłości.

Nie chcielibyśmy, by nas fałszywie zrozumiano. **Nie myślimy bynajmniej prowadzić krucjaty przeciw graczom starszym,** z których niejeden ma w historii polskiego futbolu swą chlubną kartę. Chcielibyśmy jedynie, by **przy** zakreślaniu prac wyszkoleniowych pamiętano przede wszystkim o palącej konieczności mobilizowania dzisiaj już młodych utalentowanych sił, których nigdzie nie brak

TRENER I OBOZY

Nie znamy planów PZPN. Nie wiemy czy przewidziane są na rok bieżący **jakieś obozy ćwiczebne,** tak jak działo się to dawniej. Być może, że szczupłość środków i mnogość palących zadań działa hamująco na inicjatywę w tym kierunku. Wierzymy jednak, że przy odpowiedniej „polityce" sportowej PZPN szybko dojdzie do równowagi finansowej i pozbywszy się najważniejszej troski będzie mógł zabrać się do akcji zakrojonej na szerszą skalę.

Wyobrażamy sobie ją przede wszystkim w formie **sprowadzenia jakiegoś zagranicznego trenera i to pierwszorzędnej jakości.** Trener ten powinienby przeprowadzić kurs dla piłkarzy zaawansowanych (mogłoby być więcej kursów) równolegle z kursem dla instruktorów. **Tak** jak zrobiliśmy to w swoim czasie z Alec Jamesem. Nie brakło wprawdzie wówczas **krytyków,** którzy **uważali,** że trener angielski jest **dla nas** „klasa zbyt wysoka" jednak **było** to zapatrywanie błędne. Polska piłka nożna wyszła dawno już z okresu ząbkowania, nie potrzeba nam było elementarzy lecz raczej skryptów uniwersyteckich i tych właśnie dostarczył nam James.

Jesteśmy pewni, że **drogą obozów ćwiczebnych** najszybciej dojdziemy do właściwego celu tj. stworzenia szerokiej kadry piłkarzy o poważnych kwalifikacjach, którzy automatycznie staną się w swoich ośrodkach szerzycielami wyższej szkoły piłkarskiej.

Ta akcja odgórna, uzależniona całkowicie od stanu funduszów naszej naczelnej magistratury, **nie wyklucza naturalnie identycznych kroków na węższych odcinkach okręgowych.** Jak słychać Kraków zdecydował się na zaangażowanie trenera węgierskiego. Przypuszczamy, że znajdą się i inne okręgi, które będą mogły pozwolić sobie na podobny wydatek. Gorzej będzie z klubami.

Te mają w tej chwili do załatania tak wiele różnych dziur, że trudno byłoby opędzić koszta zagranicznego nauczyciela. Sytuację ułatwić może fakt, że **warunki żywnościowe w Polsce są bez porównania korzystniejsze, niż w większości krajów europejskich.** Nie zdziwilibyśmy się zatem, gdyby znalazło się sporo „amatorów", którzy już choćby z tego względu zdecydowaliby się na przyjęcie posady w Polsce.

WĘGRZY I CZESI

Pod uwagę należałoby wziąć przede wszystkim Węgrów i Czechów. Czechów wymieniamy na drugim miejscu, gdyż wydawszy szereg doskonałych piłkarzy poza Koželuhami **nie uzyskali sobie sławy jako pedagodzy,** w odróżnieniu właśnie od Węgrów, którym niejeden kraj ma do zawdzięczenia podwyższenie swych umiejętności piłkarskich. Wspomnimy choćby Włochów. Bezpośrednio po pierwszej wojnie nie odgrywali oni poważniejszej roli w piłkarstwie. W krótkim przeciągu czasu wybili się jednak zdecydowanie na czoło. Było to zasługą nie tylko wrodzonego talentu ale i w znacznej mierze instruktorów węgierskich, którzy brali nawet przez pewien czas czynny udział w szeregach klubów italskich.

Pod uwagę możnaby wziąć jeszcze Austriaków, których szkoła wywarła wybitne piętno na naszym futbolu. W tej chwili jednak, trudno byłoby domagać się od społeczeństwa naszego, by tolerowało instruktorów pochodzenia niemieckiego.

W końcu chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwość. **W Związku Radzieckim istnieje cały szereg znakomitych trenerów,** posiadających bardzo wysokie kwalilifikacje, **gdy chodzi o ogólne wykształcenie w dziedzinie wychowania fizycznego.** Posiadałby jeszcze jedną wielką zaletę, a mianowicie łatwość porozumienia się. Dobrze będzie jeśli nasze koła piłkarskie **wezmą pod uwagę i tę uwagę i tę ewentualność,** tym bardziej, że Wszechzwiązkowy Komitet WF w Moskwie polecając instruktora **wybrałby na pewno siłę o nieprzeciętnych kwalifikacjach.**

PRZECIWNICY ZAGRANICZNI

To byłaby jedna strona medalu. Drugim doskonałym środkiem dydaktycznym są jak najczęstsze walki z klasowymi przeciwnikami. Wobec różnicy walutowej sprowadzanie drużyn zagranicznych nastręczyć może jednak w pewnych wypadkach sporo trudności. Dlatego wydaje nam się, że byłoby rzeczą korzystną gdyby roli menażera podjął się sam PZPN. Miał by on możność lokować zaangażowaną drużynę wedle potrzeb w poszczególnych ośrodkach, zabezpieczając sobie rentowność takiego przedsięwzięcia. Naturalnie należałoby brać pod uwagę tylko zespoły zagraniczne najlepszej marki.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności, jakie nasuwa realizacja tego rodzaju projektów, niemniej jednak nie są one tak wielkie, by przy zrozumieniu ze strony wszystkich zainteresowanych nie dały się usunąć.

Faktem jest, że **dążyć musimy do jak najszybszego podniesienia poziomu naszego piłkarstwa,** gdyż tylko dobry sport odegrać może rolę werbunkowo - propagandową, gdy chodzi o zaanimowanie mas dla idei powszechnych ćwiczeń fizycznych.

t. mal.

Na boiskach Radomia

Bieg uliczny. W Radomiu odbył się bieg uliczny zorganizowany przez ZWM. Na starcie stanęło 26 zawodników z Kielc, Częstochowy i Radomia. Pierwsze miejsce zdobył Małecki. Nagrodę przechodnią prezydenta m. zdobył zespół KS ZWM Zryw.

Piłka nożna. W zawodach mistrzowskich klasy A wojskowa drużyna Sparta zremisowała z Rob. KS Broń 1:1 (1:0). Przez cały czas gra żywa i wyrównana. Sędziował b. dobrze ob. Fomin.

KS Czarni — MKS Grom. Towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy Czarnymi a Gromem przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 do przerwy 2:0.

Zespół Czarnych nie wytrzymał kondycyjnie i brak mu było tyłów. Sędziował ob. Mendyk. (rsz.)

RKS — Zwoleńianka. Radomskie Koło Sportowe odniosło zasłużone zwycięstwo nad KS Zwolenianką w stosunku 3:1. Sędziował ob. Puchała.

PIŁKARZE CZESCY W RADOMIU

Na ostatnim posiedzeniu PZPN KS Radomiak otrzymał zezwolenie na sprowadzenie do Radomia piłkarzy czeskich „Bata" ze Zlina na dzień 21 i 22.4. br. W pierwszy dzień świąt rozegrają oni mecz z teamem Czarni — Broń w drugi zaś dzień świąt z KS Radomiak.

Poza piłkarzami przyjeżdżają także do Radomia bokserzy ze Zlina, którzy rozegrają zawody bokserskie z reprezentacją bokserów radomskich. (rsz.)

Hebda broni barw Krakowa

na meczu z Budapesztem

— Co słychać przed sezonem tenisowym? Z takim już szablonowym pytaniem zwracamy się do Józefa Hebdy.

— Właśnie otrzmałem list od prezesa Wajdowskiego z Krakowa, który zawiadamia mnie, że w dniach 23 i 24 maja odbędzie się w Krakowie mecz Kraków — Budapeszt, w którym ja oraz Skonecki mamy bronić barw tego miasta. W dniach 25 i 26 maja rozegrany zostanie następny mecz z Węgrami pod firmą Budapeszt — Katowice.

— Czy pan zdąży się odpowiednio przygotować do sezonu?

— Wszystko zależy od piłek, prezes w swym liście wspomina, że w końcu kwietnia PZT, spodziewa się pierwszego transportu piłek. Część z nich ma być przydzielona graczom reprezentacyjnym. Przed spotkaniami z Węgrami ma się odbyć w Krakowie dwutygodniowy obóz treningowy.

SPRAWA MECZU POLSKA—FRANCJA AKTUALNA

Odnośnie propozycji w sprawie meczu bokserskiego Polska—Francja, to nadeszła ona do PZB nie od związku francuskiego, lecz od polskiego tow. emigracyjnego „Grunwald". Ponieważ członek zarządu PZB Kalinak udaje się w tych dniach do Francji w sprawach zawodowych, przy tej okazji zostanie załatwiona na miejscu sprawa meczu.

Lista klasyfikacyjna „Przeg. Sportowego" po XVII Mistrzostwach Polski

Obiecywaliśmy sobie dużo. Oho, po mistrzostwach Polski — toklasyfikacja zawodników pójdzie jak z płatka. Wszystko się wyjaśni, układ sił zarysuje się wyraźnie. A tymczasem mistrzostwa Polski jeszcze bardziej skomplikowały sytuację. Wprawdzie w niektórych kategoriach rzuciły odpowiednie światło, ale w innych znów zaciemniły sytuację. Zamgliły ją ze względu na przerzucanie zawodników z jednej do drugiej kategorii.

W jakich kategoriach mamy klasyfikować Grzywocza, Sztolca, Małeckiego, Komudę? Czy w tych, w których startowali w Łodzi, czy tych, w których nadal będą mierzyli swe siły?

Grzywocza sklasyfikowaliśmy wśród kogutów, ale nie mamy żadnej gwarancji czy na pojedyńcze mecze nie powróci on do muszej. Tak czy owak, pierwsze miejsce należy mu się i tu i tam.

To samo odnosi się do Sztolca, który jednak przypuszczalnie w przyszłości nie utrzyma się już wśród piórkowców. Jeśli jednak powróci do swej dawnej kategorii — to niewątpliwie jemu należałoby się pierwsze miejsce w wadze Nr 3.

Komuda, jakkolwiek zdobył tytuł mistrza wagi piórkowej nie będzie nadal walczyć w tej wadze. Przenosimy go więc na dawne miejsce wśród lekkich. To samo dotyczy Mateckiego.

Największy jednak mamy kłopot z Czortkiem. Po długim zastanowieniu doszliśmy do przekonania, że albo nie należy go wcale klasyfikować — albo umieścić nadal na pierwszym miejscu. Przegrana Czortka z Chudym miała charakter tak przypadkowy, że nie możemy ją brać poważnie i właściwie Czortek nadal pozostał najlepszym piórkowcem polskim. Być może, że się mylimy — ale sytuacja dopiero się wyjaśni w najbliższej przyszłości. Wyznaczamy więc Czortkowi coś w rodzaju miesiąca próbnego i przekonamy się czy bombardowanie Chudego nie wpłynie na odporność ex-mistrza Polski.

We wszystkich kategoriach klasyfikacja mniej więcej odpowiada układowi sił. Być może poczyniliśmy błędy w wadze półciężkiej. W tej to kategorii właściwie do klasyfikacji nadaje się jedynie Szymura. Wszyscy pozostali zawodnicy reprezentują poziom rozpaczliwie wyrównany w dół. Może najlepiej jeszcze wypadł Lik na tle Szymury. Stocki — to jeszcze melodia przyszłości, o której za wcześnie mówić.

Równie tragicznie przedstawia się sytuacja wśród ciężkich, gdzie właściwie można mówić jedynie o trzech pierwszych zawodnikach. Dalsza klasyfikacja jest, szczerze mówiąc fikcja mającą na celu jedynie zatykanie dziur.

k. g.

Musza	Kogucia	Piórkowa	Lekka:	Półśrednia:	Średnia:	Półciężka:	Ciężka:
1. Stasiak, Łódź,	Grzywocz, Śląsk,	Czortek, W-wa,	Koziołek, Poznań	Olejnik, Łódź,	Kolczyński, W-wa	Szymura, Poznań,	Niewadził, Łódź,
2 Kamiński, Łódź,	Czarnecki, Łódź,	Marcinkowski, Łódź,	Kowalski, Łódź,	Gradowski, Śląsk,	Nowara, Śląsk,	Lik, Gdańsk,	Klimecki, Poznań,
3 Sowiński, Gdańsk,	Sobkowiak, Warszawa,	Rogalski, Poznań,	Sztolc, Śląsk,	Wikliński, Pomorze	Sobczak, Poznań,	Stocki, Pomorze,	Drabkowski, W-wa,
4 Palora, Warszawa,	Sadłowski, W-wa,	Hakuba, Śląsk,	Komuda, Śląsk,	Jarecki, Poznań,	Unton, Łódź,	Kolonko, Śląsk,	Figiel, Śląsk
5. Kordylewski, Poznań	Miszczuk, Śląsk,	Antkiewicz, Gdańsk,	Małecki, Warszawa	Berg, Częstochowa	Chudzik, Śląsk,	Jaskóła, Łódź,	Koralewski, Gdańsk,
6 Borowicz, Pomorze,	Kicinger, Śląsk,	Zalewski, Pomorze,	Woźniakiewicz, Łódź	Majewski, Warszawa	Hinc, Pomorze,	Archacki, W-wa	Chistowski, Gdańsk,
7 Bazarnik, Śląsk,	Jóźwiak, Pomorze,	Mazur, Łódź,	Łukasiewicz, W-wa,	Zieliński, Lublin,	Bednarz, Pomorze,	Skwara, Śląsk,	Leśniak, Pomorze,
8 Strychalski, Częst.,	Pawlak, Łódź,	Leckowski, Pomorze,	Zieliński, Gdańsk,	Bielski, Śląsk,	Pieniążek, Kraków	Żbik, Kraków,	Słopa, Gdańsk
9 Białek, Lublin,	Nowicki, Kraków,	Mrozowski, Pomorze	Kosiński, Radom,	Fiszer, Śląsk,	Siemion I, Lublin,	Szatkowski, Gdańsk	Olejniczak, Łódź,
10. Miś, Śląsk,	Baran, Lublin,	Chudy, Częstochowa,	Sowiński, Pomorze,	Więch, W-wa,	Rychtelski, Łódź,	Krotkowski, Radom,	Szatanik, Śląsk

Oczy i uszy
europejskich stadionów

MISTRZOSTWA EUROPY W ZAPASACH

Mistrzostwa Europy w zapaśnictwie odbędą się najprawdopodobniej jeszcze bieżącego lata w Paryżu.

POJEDYNEK JANY — MESZKOW

Redakcja „Humanite" organizuje w lecie wielkie międzynarodowe zawody pływackie, które zamierza ściągnąć również słynnych pływaków radzieckich. Koła pływackie dziś już cieszą się na gigantyczny pojedynek Francuza Jany z Meszkowem.

TILDEN W EUROPIE

Tilden wybiera się z swoją „trupą tenisową" na lato do Londynu, gdzie przeprowadzi szereg gier pokazowych.

MECZ OLD BOYÓW

W Mediolanie odbył się mecz starych internacjonałów, w którym Włosi pokonali Szwajcarów 3:1. W barwach włoskich wystąpiły znane niegdyś gwiazdy światowe Allemandi, Ferrari, Meazza.

STRAND JEDZIE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Po dyskwalifikacji Hagga i Anderssona na czoło lekkoatletów szwedzkich wysunął się Leonard Strand z Malmö. Strand ma zamiar wziąć udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Stanów Zjednoczonych, które odbędą się w lecie. Startował będzie na średnich dystansach szczególnie na 1 milę ang. Przyjedzie on do USA na 14 dni przed zawodami, by się zaklimatyzować.

SZWEDZI NIE MAJĄ KŁOPOTÓW

Jak wiadomo odbędą się w Londynie w r. 1948 pierwsze powojenne Igrzyska Olimpijskie. Dla państw wyniszczonych wojną kwestia udziału nie jest prosta. Wyekwipowanie i wysłanie ekspedycji wymaga sporo pieniędzy. Kłopotów tych nie mają Szwedzi, którzy na ten cel olimpijski otrzymali dzisiaj już 40.000 koron (ok. 8 tys. dolarów).

ARSENAL MA AMBICJE

Arsenal był przed wojną jednym z najbardziej znanych klubów piłkarskich Anglii z racji swego przodującego stanowiska w piłkarstwie. Wojna poczyniła w szeregach słynnego klubu angielskiego poważne wyrwy, a utrata własnego stadionu przydzielonego lotnictwu dokonała reszty.

Powojenny Arsenal odgrywa w piłkarstwie angielskim bardziej, niż skromną rolę, to też nic dziwnego, że dyrektorowie jego czynią wysiłki, by zmienić ten stan. Przede wszystkim więc czynione są poważne „zakupy" graczy. Powrót na własny stadion, na którym Arsenal grał poraz ostatni 2-go września 1939 r., przyczyni się również do polepszenia sytuacji, to też ogólnie liczą się z renesansem słynnego klubu już w najbliższym sezonie.

PUCHAR DAVISA

Mecz tenisowy w ramach pucharu Davisa pomiędzy Anglią i Francją odbędzie się 10, 11 i 12 maja w Paryżu. Kapitanem angielskiej drużyny mianowany został F. T. Slove.

BOKS W SZTOKHOLMIE

Dawny amatorski mistrz Szwecji w wadze ciężkiej olimpijczyk Olle Tandberg, obecnie zawodowiec, spotkał się w Królewskiej Hali Tenisowej w Sztokholmie z Anglikiem Ken Shaw. Po 10 rundowej walce Szwed wygrał na punkty.

W wadze średniej szwedzki pięściarz John Nilsson, który rozegrał swoją 20-tą walkę jako zawodowiec, wygrał przez k. o. w VI-ej rundzie z Irlandczykiem Chris Cole. W drugiej walce w wadze średniej Raadik, uważany za jednego z najlepszych pięściarzy w tej kategorii w Europie, obecnie również zawodowiec, wygrał przez k. o. w 7-ej rundzie z Anglikiem Fred Price.

TRADYCYJNY PRZEŁAJ W PARYŻU

Tradycyjny cross country Paryża wygrał Pujazon (Racing C.) 43:41, 2) Messner (Lyon 44:8). Drużynowo zwyciężył zespół US Montferrandaise 142 p.

SĘDZIOWIE NA MISTRZOSTWA EUROPY

Międzynar. Federacja L. Atletyczna wyznaczyła jako sędziów na mistrzostwa Europy w Oslo: Brundage (USA), Holt (Anglia), Fladvad (Norwegia).

LEKKOATLECI AMERYKI W PRADZE

Czeski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zawiadomienie ze St. Zjednoczonych, że drużyna lekkoatletów amerykańskich zjedzie do Pragi po mistrzostwach USA 28 i 29 czerwca.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA EUROPY

Pływackie mistrzostwa Europy odbędą się w Tuluzie. Postarał się o to Jany, który spodziewa się spotkać się tam z Hovingem i Olsonem.

TURNIEJ ŚWIĄTECZNY W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie odbędzie się wielki piłkarski turniej świąteczny z udziałem reprezentacji kolejarzy węgierskich Ujpestu, Ferencvarosi, Lokomotivu z Zagrzebia i Sparty lub Slavii.

Wstępne kroki w szczypiorniaku

Dnia 13 bm. rozpoczęły się w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo okręgu w żeńskim i męskim szczypiorniaku.

Na pierwszy ogień poszły drużyny żeńskie TUR-u i HKS-u. Młoda drużyna harcerska została rozniesiona formalnie przez rutynowany zespół TUR-u, który wystąpił w swym najsilniejszym składzie, lecz bez Janickiej. Mecz zakończył się zwycięstwem TUR-u w stosunku 23:0, jest to wynik osiągnięty do przerwy, gdyż harcerki zrezygnowały z dalszej gry.

Rewelacją pierwszego dnia mistrzostw było spotkanie żeńskich zespołów Zrywu z ŁKS. Młody zespół ŁKS-u po b. ładnej grze przegrywa ze Zrywem w niskim stosunku 9:3.

W pierwszym spotkaniu męskim szczypiorniaka drużyna ZZK oddała punkty walkowerem Zjednoczonym nie stawiając się na boisko.

W drugim spotkaniu tego dnia spotkały się drużyny TUR-u i HKS-u. Męski zespół HKS-u został rozgromiony w wysokim stosunku 22:1.

Hecht ocenia tenis czeski

Teniśćci nasi znają doskonale Hechta jednego z największych talentów tenisowych Czechosłowacji.

Hecht znajduje się obecnie w Nowym Jorku, gdzie pracuje w składzie towarowym. Hecht ożenił się z Czeszką amerykańskiego pochodzenia i jest ojcem dwu chłopców. Przez cały czas wojny miał okazję grać. Znajduje się w najlepszej swej swej życiowej formie i ma zamiar przenieść się z powrotem do Pragi.

Dziennikarz czeski, który przeprowadził rozmowę z Hechtem twierdzi, że wedle powszechnej opinii fachowców Hecht jest rzeczywiście w znakomitej formie, o czym świadczy zresztą fakt, że znajduje się na liście najlepszych dziesięciu tenisistów Ameryki. Hecht grał w czasie wojny w najrozmaitszych turniejach i ma na rozkładzie najlepszych graczy amerykańskich.

Hecht oświadczył dziennikarzowi praskiemu, że w pucharze Davisa Czesi nie mają żadnych widoków. Ameryka ma obecnie mnóstwo doskonałych młodych graczy w wieku 20 — 24 lat. W tym wieku nie robią oni nic innego jak sposobią się do gry. Po 24-tym roku życia albo przechodzą na zawodowców, albo też wycofują się z aktywnego życia sportowego.

Tenis stołowy
zyskuje coraz więcej zwolenników

Tenis stołowy nie cieszy się wśród kół sportowych zbytnim poważaniem. Wprawdzie pisma sportowe notują tu i ówdzie wyniki, wprawdzie kluby mnożą się jak grzyby po deszczu, jednak szczerze mówiąc ping pong uważany jest wśród znakomitej większości sportowców za coś podlejszego, coś co właściwie nie całkiem zasługuje na miano sportu.

Nie mamy w tej chwili zamiaru analizować ping pong, jego zalety i wady, by w rezultacie dojść do konkluzji czy ma on prawo zajmować miejsce w rodzinie sportowej. Zadanie to pozostawiamy jego wielbicielom, niech oni walczą o pełne uprawnienie. Chodzi nam natomiast o stwierdzenie, że zagranicą gra małą piłeczką rozpowszechniła się obecnie wprost frapująco. W prasie zagranicznej spotykamy raz poraz wiadomości o spotkaniach w tenisie stołowym, o wielkich meczach, turniejach i walkach międzypaństwowych.

Do największych wydarzeń w tej gałęzi należał ostatni turniej w Londynie, który był niejako nieoficjalnym mistrzostwem świata. Zgromadził on 160 uczestników, reprezentujących 14 państw z mistrzem świata Bergmanem na czele, o którym pisano gdzie niegdzie, że występował jako Polak. Jest to zdaje się nieścisłe, gdyż nawet Ehrlich występował w barwach Francji, gdzie pracuje jako trener.

Bohaterami turnieju byli Czesi. W ćwierćfinałach na 8-iu zawodników trzech było Czechów. Slara i Andreadis zmuszeni byli kapitulować przed mistrzem świata Bergmanem, jednak w finałowej walce z Vaną i on zaznał goryczy porażki. Bergman oświadczył zresztą zupełnie lojalnie, że Vana jest o wiele lepszy i nie ma żadnej do niego pretensji.

Ogólną sensację wywołała rakieta Vany, która liczy już 12 lat. Vana zdobył ją wówczas na jednym z turniejów i do dzisiaj się z nią nie rozstaje, jedynie gumowy nacing jest świeży.

Zainteresowanie turniejem było olbrzymie. Na miesiąc przed zawodami 10.000 miejsc było wyprzedanych. Prasa angielska poświęcała turniejowi wiele miejsca.

Na konferencji ustalono, że najbliższe mistrzostwa świata odbędą się w r. 1947 w Paryżu. Ogólnie panuje przekonanie, że Vana jest na świecie bez konkurencji i sam Bergman oświadczył, że nie wierzy, by udało mu się obronić tytuł mistrza.

Piłka nożna w Zagłębiu

KATOWICE, 14. 4. (Tel. wł.). — Niedzielne rozgrywki piłkarskie w Zagłębiu zakończyły się prawie samymi niespodziankami. Poza liderami tabeli RCKS i RKU wszyscy faworyci ponieśli porażki. Na czoło wysunął się RKU Sosnowiec. RKS Będzin, który zgromadził przeszło 5000 widzów i zakończył się zwycięstwem gości ze Sosnowca w stosunku 2:1 (2:1). Pozostałe spotkania dały wyniki: Cyklon Dąbrowa 0:0 (0:0), RKS Grodzisk — RKS Zagłębie 4:1 (3:1), RSC — AKS 2:0 (0:0), Przyszłość — Czarni 4:2 (3:0). Na czele tabeli kroczą nadal RKU Sosnowiec i RCK Czeladź równą ilość punktów i bramek.

Studium Wychowania Fizycznego
przy Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu

W związku z odzyskaniem ziem zachodnich wyłoniła się między innymi kwestia kształcenia nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego. W tej chwili na terenie województwa dolnośląskiego pozostaje do obsadzenia 250 takich stanowisk. Brak fachowych sił, które ujęłyby w swoje ręce troskę o rozwój fizyczny młodzieży szkolnej daje się odczuć nie tylko na ziemiach odzyskanych. Istniejące przy Uniwersytecie w Poznaniu i Krakowie Studia Wychowania Fizycznego nie są w stanie wypełnić luk po stratach powstałych wśród nauczycielstwa w okresie okupacji i wojny.

Ministerstwo Oświaty, doceniając potrzebę stworzenia w szybkim czasie nowych rezerw w szeregach wychowawców fizycznych, wysłało delegatkę w osobie ob. Kucnerówny Janiny na teren naszego miasta celem dokładnego poznania stanu istniejącego oraz warunków dla powstania nowej uczelni. Ob. Kucnerówna Janina i Dyrektor Państwowego Instytutu Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego inż. Kuchar Wacław przedłożyli sprawę otworzenia Studium Wychowania Fizycznego na terenie Wrocławia jako zagadnienie bardzo dużej wagi.

Wrocław ze względu na swoje centralne położenie oraz obecność Odry wraz z jej kanałami i rozgałęzieniami jest wymarzoną siedzibą uczelni wyższej tego typu. Powstały za czasów niemieckich „Hochinstitut fur Leibesubungen" posiada kompleks budynków nieznacznie tylko uszkodzonych w czasie działań wojennych. Kompleks ten położony w parkowej dzielnicy terenów powystawowych dysponuje własnymi boiskami i salami gimnastycznymi, może korzystać z Ośrodka Sportów Wodnych, znajdującego się w najbliższym sąsiedztwie nad Odrą. Dla sportów zimowych Studium może wykorzystywać Karpacz, miejscowość położoną w pięknej partii gór Karkonoszów, dla sportów lotniczych stały ośrodek wakacyjny w Szklarskiej Porębie.

Myśl podjęta przez czynniki rządowe zaczęła przyjmować realne formy. Ministerstwo Oświaty zwróciło się do organizatora wrocławskiego Uniwersytetu i Politechniki, a obecnie rektora prof. Kulczyńskiego z projektem otworzenia Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu. Rektor prof. Kulczyński odniósł się do wysuniętej propozycji z wielką życzliwością i zrozumieniem potrzeby stworzenia placówki tego typu. Ze swej strony Ministerstwo Oświaty wyznaczyło Pełnomocnika w osobie wizytatora wychowania fizycznego tutejszego Kuratorium. Wydział Lekarski wyłonił komisję, w osobach profesorów dr. Kiesielnickiego Jana i dr. Czyżewskiego Kazimierza. Komisja w porozumieniu z Pełnomocnikiem Rządu opracowała preliminarz budżetowy wraz z obsadą stanowisk wykładowców i instruktorów dla tworzącego się Studium. Wrocławska Dyrekcja Ministerstwa Odbudowy przyznała na koszty remontu kwotę 800.000 zł, co pozwoliło na natychmiastowe opracowanie kosztorysu odbudowy kompleksu budynków dla Studium i internatu dla studiujących. Remont ma potrwać 3—4 miesięcy.

Należy się spodziewać, że z nowym rokiem akademickim Studium Wychowania Fizycznego zacznie swoje zajęcia w kompletnie urządzonych salach wykładowych i ćwiczebnych, na boiskach, przystani i pływalniach. Wszyscy, którzy doceniają sprawę rozwoju cielesnego i zdrowia młodzieży, mogą tylko przyklasnąć inicjatywie, podjętej przez czynniki rządowe i Uniwersytet Wrocławski. Realizację powziętego planu umożliwia życzliwe stanowisko wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, która bez zwłoki czasu przyznała potrzebnę kredyty.

Mgr. Koperska Felicja

Milicjanci na rowerach



Milicyjny Klub Sportowy w Warszawie dzięki życzliwemu poparciu ze strony płk. Konarzewskiego rozwija się pomyślnie. Ponadto milicjanci stołeczni, chcąc przyjść z pomocą w tworzeniu klubu, samorzutnie się opodatkowali w wysokości 10 zł ze swych miesięcznych poborów. Obecnie czynne są sekcje: bokserska, piłkarska, kolarska i lekkoatletyczna. MKS w nadchodzącym sezonie zamierza zorganizować kilka ciekawych imprez. Na pierwszy ogień pójdą wyścigi kolarskie w dn. 28 bm. na okrążeniach w Parku Paderewskiego.

Impreza ta p. n. „Otwarcie Sezonu" na dyst. 100 km. pomyślana jest jako ogólnopolska. Jeśli chodzi o kolarzy MKS to szeregi klubu zostały ostatnio zasilone przez Michalaka, Kapiaka J. i Bobra.

SPORT W OLSZTYNIE

W hali olsztyńskiej odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w celu ustalenia składu reprezentacji okręgu mazurskiego na mecz z wybrzeżem w Gdańsku.

Z uzyskanych wyników zasługuje na uwagę 11,35 w trójskoku uzyskane przez Troickiego (Społem) oraz wynik Białowasa (Społem) w pchnięciu kulą 11,79.

Rozegrany w Olsztynie pierwszy mecz piłkarski w sezonie miedzy drużynami KS „Społem" i MKS „Warmiakiem" zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Społem" 2:1 (1:0). Poziom gry niski.

Zespół kolejarzy olsztyńskich gościł w Ostródzie, gdzie w spotkaniu z tamtejszym ZZK przegrał w stosunku 5:2.

ZZK (Ostród) ma duże szanse w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo okręgu.

(G)

Plany motocyklistów nabierają realnych kształtów



Śmiałe plany reaktywacji polskiego sportu motocyklowego nakreślone przed paru miesiącami przez PZM nabierają realnych kształtów. Zorganizowano kluby, sekcje, powstają Okręgowe Związki. Już dzisiaj zgłoszonych jest 20 klubów, z czego na Warszawę przypada aż 12! Ogólna ilość zarejestrowanych członków sięga 1200.

Biorąc pod uwagę przeciwności istniejące dotychczas przez PZM, na drodze do wskrzeszenia sportu motorowego — obecne osiągnięcia uważać należy zapewnego rodzaju sukces.

Polityka PZM idzie jednak innymi drogami niż przed wojną, gdy motocyklizm, aczkolwiek kierowany szlachetnymi pobudkami, nie miał właściwego pola rozwoju. Trudności biurokratyczne, ucisk władz skarbowych, nieumiejętność zrzeszenia posiadaczy maszyn — oto przyczyny hamujące właściwy rozwój. Dzisiaj ciężkie warunki powojenne. Cały nasz dotychczasowy dorobek zginął pod ciosami okupacji, zaczynamy więc od początku.

WSZYSCY MOTORZYŚCI ZRZESZENI

PZM prace ujął w mocne ramy wytkniętego programu. Naczelne hasło „wszyscy motorzyści zrzeszeni" przysporzy wiele ułatwień w zamierzeniach.

Ta koncepcja znalazła zrozumienie i poparcie władz państwowych, które ze swej strony przyrzekły jak najdalej idącą pomoc.

Poza stroną sportu zawodniczego, jak wyścigi terenowe, uliczne, żużlowe, raidy — duży nacisk położony jest na turystykę krajoznawczą. Nie chodzi tu o to, by być „pożeraczem kilometrów" jak to było niegdyś w modzie. Każda wycieczka, każdy raid, każde z tym związane zużycie materiałów pędnych musi być celowe i usprawiedliwione.

Nie mniejszą uwagę, a nawet zasadniczą w pierwszym okresie pracy poświęca PZM szkoleniu młodzieży, aby obudzić w niej zainteresowanie do przedsiębiorczości i twórczości motorowej, wychować kadry przyszłych pionierów i konstruktorów. I dlatego młodzież, szczególnie szkolna, z inicjatywy PZM przechodzić będzie przeszkolenie teoretyczne budowy motoru, naukę jazdy, pozna przepisy drogowe.

Nie jest dzisiaj dokładne sprecyzowane, czy tego rodzaju kursy odbywać się będą w poszczególnych szkołach, czy też w godzinach pozaszkolnych, na terenach zalegalizowanych klubów. Decyzja zapadnie po uzgodnieniu z władzami szkolnymi. W każdym bądź razie w tym kierunku poczyniono duże kroki PZM podjął plan rewindykacji pomocy szkolnych ze strefy brytyjskiej. W tym celu wyjechać ma inż. Sroczyński i wraz z nim specjalna delegacja: Klimkowski, Nagengast i Brun dla rewindykacji maszyn sportowych. Tu uprzedzili nas motocykliści Czechosłowacji, pokrywający w ten sposób swoje najpilniejsze potrzeby w sportowym sprzęcie motorowym. Projekt PZM znalazł poparcie PUWF, a obecnie przedłożony został do aprobaty Ministerstwu Obrony.

TOR ŻUŻLOWY W WARSZAWIE

Po wielu kłopotliwych zabiegach zdobyto teren pod budowę zapowiadanego od dawna toru żużlowego.

Miejscem przyszłych zmagań stołecznych motocyklistów będzie stadion WP. Uzyskano na ten cel plac w pobliżu Domu Harcerza. Budową zajął się inż. Kalbarczyk. Niezależnie od tego PZM zamierza sprowadzić angielskiego speca by mieć właściwy tor wzorowy dla budowy dalszych projektowanych „dirt-tracków".

JESZCZE RAZ O REJESTRACJI

Problem ten spędzający sen z powiek niejednemu motocykliście został właściwie rozwiązany. Krajowa Rada Narodowa wszelkie sprawy odnośnie pojazdów mechanicznych przekazała Centralnemu Zarządowi Motoryzacji przy Ministerstwie Komunikacji. W najbliższym czasie bo w połowie kwietnia spodziewane jest opublikowanie rozporządzeń regulujących użytkowanie pojazdów mechanicznych i interesujących nas motocykli.

Rejestrować motocykle dla celów sportu w myśl mających obowiązywać zarządzeń, będą mogli członkowie klubów, a PZM spełniać tu będzie rolę opiniodawcy.

Nie będzie więcej harców „dzikich motocyklistów" po szosach i ulicach. Z drugiej strony, jeśli chodzi o materiały pędne, każdy wie jak poważne ich braki odczuwamy. Jeśli więc władze państwowe w tych trudnych warunkach zezwoliły na reaktywowanie sportu motocyklowego, niech więc każda kropla benzyny będzie właściwie i z pożytkiem zużytkowana.

Wacław Fajge

Na arenach Częstochowy

CZĘSTOCHOWA, 14.4 (tel. wł.). Bieg pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą i Nissą" o nagrodę przechodnią Redakcji Głosu Narodu, zakończył się zwycięstwem Witkowskiego (Radomsko), w czasie 10.33,1 na 3.150 mtr. przed Stańczykiem, Pawłowskim, (CKS). W klasie juniorów na dystansie 2000 mtr. zwyciężył Rumin (CKS) 6,38,5 m. przed Kacperakiem (Legion).

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A padły wyniki; Skra — Stradom 4:1 (3:1), CKS — WKS Wieluń 8:1, Kolejowy K. S. — Unia Radomsko 5:4, z tabeli prowadzi Skra przed CKS i Victorią.

Wyniki towarzyskich meczy: Victoria — Mil. Klub Sport. Lechia 1:1 (1:1), Legion — UKS Zawiercie 4:1 (1:1).

W siatkówce Legion pokonał UKS 2:1, w ping pongu zaś przegrał 2:3.

Czesi wygrywają w ping-pong

Pierwszy występ ping-pongistów czeskich SK „Racek" w Warszawie zakończył się ich pełnym sukcesem. Czesi pokonali drużynę Kolejowego KS „Orzeł" w stosunku 9:0. Najlepszym zawodnikiem z SK „Racek" był Turnowsky, zwycięzca wicemistrza Czechosłowacji Stipka w turnieju londyńskim.

Zawodnicy warszawscy grali poniżej swej formy, co szczególnie tyczyło się mistrza Polski Gaj. Przyczyną tego był kompletny brak treningu. Czesi nietylko grali efektownie i stylowo — co skutecznie.

Wyniki techniczne: Moudry — Gaj 2.0 (21:12, 25:23). W drugim secie ze stanu 14:18 Gaj wyrównał i nawet prowadził, jednak brak regularności nie pozwolił mu na osiągnięcie zwycięstwa.

Klement — Kugler (Orzeł) 2:1 (13.21, 21:17, 21:19). Czech wyraźnie uciekał od Backhandu, czego Kugler nie potrafił wykorzystać.

Turnowsky — Pacak (Orzeł) 2:0 (21:19, 21:15),

Moudry — Kugler 2:0 (21:14, 21:16),

Turnowsky — Gaj 2:0 (21:12, 21:15),

Jarka — Pacak 2:0 (21:18, 21:10), Turnowsky — Kugler 2:1 (21:23, 21:17, 21:15), Turnowsky dobrze skracał piłki, Moudry — Pacak 2:0 (21:16, 21:16), Klement — Gaj 2:0 (23:21, 21:10).

Mistrzostwa Śląska w zapasach

KATOWICE, 14. 4. (Tel. wł.). — W dniu 14 kwietnia b. r. odbyły się na hali w hucie Baildon przy wielkiej zainteresowanej publiczności pierwsze po wojnie mistrzostwa Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Udział wzięło 65 zawodników.



W zapasach tytuły mistrzowskie zdobyli: w koguciej młody, doskonale zapowiadający się Myszko (huta Pokój), w piórkowej mistrzem został wielokrotny mistrz Polski Marczok (huta Pokój), w lekkiej mistrzem został Kusz (huta Pokój), w półśredniej Gryt (Baildon Katowice), w średniej Golas (Baildon Katowice (najlepszy zawodnik turnieju, w półciężkiej tytuł mistrza zdobył Kornecki (huta Pokój), w ciężkiej nie zgłoszono żadnego zawodnika.

W podnoszeniu ciężarów tytuły mistrzów Śląska zdobyli: w koguciej Uliczka (RKS Batory), w piórkowej wielokrotny mistrz Polski — Niedziela (Siemianowiczanka), w lekkiej Hatok (Baildon), w średniej Szklorz (niestowarzyszony), w półciężkiej Termin (Baildon). Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach znanego działacza sportowego walki zapaśniczej Gburskiego.

BIEG KOLARSKI WOKÓŁ LUKSEMBURGU odbędzie się w czasie od 11 do 15 czerwca.

ALEX JANY przepłynął ostatnio 100 metrów stylem dowolnym w 58,1 m. i 100 m. stylem grzbietowym 1:11,7.

Concordia-Zjednoczone 7:7

PIOTRKÓW, 14.4 (tel. wł.). Mecz bokserski Concordia Zjednoczone dał wynik 7:7. W papierowej Czarnecki (Z) wygrał z Walickim (C), w muszej Kargiel (Z) wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Robakiem (C), w koguciej Czarnecki Stefan (Z) pokonał Pietrusiewicza (C), w lekkiej Niewiadomski (C) zwyciężył Kazimierczaka (Z), w półśredniej Kijewski (Z) zremisował z Pernickim (C), w półśredniej II Scibut (C) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Szymczakiem (Z), w średniej Kugiel (C) zmusił do poddania się w 1-szej rundzie Matydełesa (Z).

ZZK wygrywa w Kutnie

KUTNO 14.4 (tel. wł.). ZZK (Kutno 5:0 (3:0). Gra na przeciętnym poziomie, w piątej minucie Koczewski uzyskuje prowadzenie, drugą bramkę strzela w 15 min. Lewandowski, mimo wszystko Turowcy nie załamują się, atakując przez następne 15 minut. Przed samą przerwą Koczewski podwyższa wynik na 3:0.

Po przerwie Tur rozpoczyna strzelając skolei kilka poprzeczek przez prawoskrzydłowego. Następne bramki padają w 20 minucie przez Koczewskiego i w 22 minucie przez Lewandowskiego. W drużynie kutnowskiej na wyróżnienie zasługuje Ślązak. Sędzia Naporski słaby.

W turnieju szkolnym siatkówki pierwsze miejsce uzyskało Gimnazjum i Liceum Pedagogiczne z Kamieniem na czele.

Dytko zdyskwalifikowany na 10 miesięcy

Komisja weryfikacyjna przy Śląskiej Radzie Sportowej rozpatrywała ostatnio sprawę Dytki wielokrotnego reprezentacyjnego piłkarza Polski i olimpijczyka (grał dawniej w Dębie), który ubiegał się o rehabilitację. Przeciw Dytce wysunięto szereg zarzutów odnośnie zachowania się w obozie jeńców, a poza tym grał on w barwach IFC za czasów okupacji. Biorąc pod uwagę przymus stosowany wobec Dytki komisja wymierzyła mu stosunkowo niską karę zawieszając go na przeciąg 10 miesięcy licząc od 1 lipca 1945 r.

Zawieszony został również b. środkowy pomocnik Polonii warszawskiej i reprezentacji Nytz do czasu oczyszczenia się z ciążących na nim zarzutów.

Podobno w najbliższym czasie liczyć się należy z zawieszeniem szeregu graczy i działaczy śląskich, których karta w czasie okupacji nie była całkiem czysta.

17 lat walk o mistrzowskie tytuły

DATY MISTRZOSTW:	musza:	kogucia:	piórkowa:	lekka:	półśrednia:	średnia:	półciężka:	ciężka:
1924 Poznań	Neuman Poznań	Menka Poznań	Gotowała Inowrocław	Świtek Inowrocław	Ertmański Poznań	Kuczkowski Poznań	Gerbich Łódź	Konarzewski Łódź
1925 Poznań	Glon Poznań	Menka Poznań	Iwański Poznań	Wende Warszawa	Wende Warszawa	Dehnisch Śląsk	Stibbe Łódź	Konarzewski Łódź
1926 Łódź	Moczko Śląsk	Górny Śląsk	Iwański Poznań	Majchrzycki Poznań	Arski Poznań	Ertmański Poznań	Gerbich Łódź	Konarzewski Łódź
1927 Katowice	Moczko Śląsk	Pyka Śląsk	Iwański Poznań	Wende Warszawa	Arski Poznań	Czarniecki Łódź	Gerbich Łódź	Stibbe Kraków
1928 Warszawa	Moczko Śląsk	Glon Poznań	Górny Śląsk	Majchrzycki Poznań	Arski Poznań	Czerwień Śląsk	Gerbich Łódź	Kupka Śląsk
1929 Katowice	Moczko Śląsk	Glon Poznań	Górny Śląsk	Wochnik Śląsk	Arski Poznań	Majchrzycki Poznań	Wiśniewski Poznań	Kupka Śląsk
1930 Poznań	Forlański Poznań	Stępniak Poznań	Górny Śląsk	Wochnik Śląsk	Arski Poznań	Majchrzycki Poznań	Konarzewski Łódź	Stibbe Łódź
1931 Warszawa	Moczko Śląsk	Forlański Poznań	Rudzki Śląsk	Chmielewski Łódź	Seweryniak Łódź	Majchrzycki Poznań	Wiśniewski Poznań	Stibbe Łódź
1932 Poznań	Rogalski Poznań	Polus Poznań	Rudzki Śląsk	Sipiński Poznań	Sewerynak Łódź	Karpiński Warszawa	Wystrach Śląsk	Konarzewski Łódź
1933 Warszawa	Rotholc Warszawa	Polus Poznań	Rudzki Śląsk	Banasiak Łódź	Pisarski Warszawa	Chmielewski Łódź	Antczak Warszawa	Konarzewski Łódź
1934 Poznań	Czortek Pomorze	Rogalski Poznań	Forlański Warszawa	Sipiński Poznań	Seweryniak Warszawa	Majchrzycki Poznań	Antczak Warszawa	Piłat Poznań
1935 Poznań	Sobkowiak Poznań	Warski Poznań	Polus Warszawa	Sipiński Poznań	Misiurewicz Poznań	Majchrzycki Poznań	Szymura Poznań	Piłat Poznań
1936 Łódź	Sobkowiak Poznań	Warski Poznań	Chrostek Kraków	Woźniakiewicz Łódź	Sipiński Poznań	Chmielewski Łódź	Szymura Poznań	Piłat Poznań
1937 Poznań	Rundsztein Warszawa	Koziołek Poznań	Chrostek Kraków	Woźniakiewicz Łódź	Sipiński Poznań	Pisarski Warszawa	Szymura Poznań	Piłat Śląsk
1938 Łódź	Jasiński Śląsk	Koziołek Poznań	Czortek Warszawa	Kowalski Warszawa	Jańczak Warszawa	Pisarski Łódź	Karolak Gdyna	Piłat Śląsk
1939 Katowice	Jasiński Śląsk	Sobkowiak Warszawa	Czortek Warszawa	Kowalski Warszawa	Lelewski Gniezno	Sułczyński Poznań	Szymura Poznań	Piłat Śląsk
1946, Łódź	Stasiak Łódź	Grzywocz Śląsk	Komuda Śląsk	Koziołek Poznań	Olejnik Łódź	[illegible]	Szymura Poznań	Niewadził Łódź

Wydawca: Komitet Wojewódzki OM TURw Łodzi Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02.

D—03003 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2.